

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem, do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Marka i Marcelego.
Jutro: Gerwazego i Protazego.
Pojutrze: Florentyny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	3 38	zah.	8 23.
Jutro „	„ 3 38	„	8 23.
Pojutrze „	„ 3 39	„	8 24.

Na nowy kwartał

Czas już zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na pocztach i u listowych.

Oświata ludu dokonywa cudu. Złote to słowa, lecz cóż z tego: kiedy wielu jeszcze mamy rodaków uspiomych, którzy nie odczuwają żadnej potrzeby czerpania zdrowej oświaty w gazetach polsko-katolickich natomiast czytają skwapliwie i abonują licznie i rozmaite inne piśmidła niemieckie często wrogie polskości i katolickiej wierze św.

Zaślepieni nie wiedzą, jaką krzywdę wyrządzają swej narodowości i sprawie katolickiej, popierając pisma, które bezustannie bryzgają błotem na wszystko co jest polskie i katolickie.

Brukowe piśmidła niemieckie, liczące jeszcze tysiące abonentów Polaków, z pewnością nie pisałyby tak zjadliwie o narodzie polskim, gdyby wiedziały, że za takie plugawe artykuły mogłyby utracić swoich polskich czytelników. Lecz one wiedzą bardzo dobrze o tem i liczą na pewno, że potulny Polak, zwłaszcza mniej oświecony, przełknie gorzką pigułkę, znieśie nawet najgorsze wyzwiska i tak łatwo gazety niemieckiej nie popuści, boć to rzekomo należy do »bildunku« czytać te »blaty«. — Nie dziw też, że »blaty« niemieckie pomiatają nimi, wszakże na pochyle drzewo kozy skaczą.

Czas byłby najwyższy, aby w końcu cały lud polski przejrzał, że tylko polsko-katolickie gazety są ich prawdziwymi przyjaciółkami, że tylko one bronią śmiało i otwarcie spraw ich narodowości i wiary.

Obowiązkiem światlejszych obywateli zaś jest otwierać oczy uspionym naszym braciom, pouczać ich i zachęcać do czytania polsko-katolickich gazet, aby w ten sposób szerzyć świadomość narodową.

Dziś język polski wyrugowany ze szkół i urzędów, zakusy germanizacyjne zakradają się coraz więcej do naszych kościołów, — a ostatnią ochroną przed zniemczeniem i zlutrzeniem to: dom rodzicielski i gazeta polsko-katolicka! — Dbajcie więc rodzice polscy o to, aby dzieci wasze na polsko-katolickiej gazecie ćwiczyły się w mowie ojczystej, aby z polsko-katolickich katechizmów poznawały obowiązki swoje wobec Kościoła i Ojczyzny.

Zachęcaćcie Rodacy, oziębłych współbraci do gorliwego czytania polsko-katolickich gazet, bo im liczniejszy zastęp ich czytelników, tem skuteczniej mogą one bronić interesów naszej wiary i narodowości. — Niechaj często powtarzane hasło: Jednością silni! — przemieni się w czyn: niechaj zamilkną w naszym obozie wszelkie niesnaski i swary, a wspólnej pracy pobłogosławi Bóg.

W tej myśli prosimy też czytelników i przyjaciół naszych gorąco o popieranie naszej Gazety i jednanie nam nowych abonentów na zbliżający się kwartał. — Już teraz aż do 25 bm. przyjmują listonosze po wsiach abonament.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielny“ i „Gospodarzem“ kosztuje na

3-ci kwartał (lipiec, sierpień i wrzesień) na wszystkich pocztach lub u listowych większych 1,00 m., z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Unicy przed Papieżem.

Równocześnie prawie z pielgrzymką polską w Rzymie, bawiła tam deputacja Unitów podlaskich, złożona z 50 osób i złożyła Papieżowi adres holdowniczy, zredagowany po polsku i po łacinie, a w 56,000 podpisów zaopatrzony. W dniu 3 maja otrzymali Unity podlaskie audyencję u Papieża, przy czem Papież wygłosił do nich krótką przemowę.

Wiadomość o tym fakcie podana została najpierw przez dzienniki polskie, które stały blisko przywódców rzymskiej pielgrzymki, a potem przez te same dzienniki umyślnie ze względu na położenie Unitów została zaprzeczona.

Obecnie dochodzi do wiadomości publicznej sam tekst adresu, jak niemniej dosłowne brzmienie odpowiedzi papieskiej.

Adres zredagowany jest w tonie gorącym, końcowy zaś ustęp jego brzmi mniej więcej następująco:

„Więc też noc rozpostarła nad nami swe czarne skrzydła. Dla wielu ach! dla jakże wielu mrok jej straszny stał się i upadł. Ty najwyższy wodzu bojującego Kościoła, znasz wszystkie szczyby i wyłomy, jakie w niej pocznili. Ty wiesz lepiej od nas, ile milionów dusz poderwano przemocą i podstępem od opoki Piotrowej i zatopiono w męty potępienia, ile tysięcy świątyń nam wydarto, ile tysięcy wyzawców w lochy więzienne wtrącono, ile tysięcy rodzin skazano na wygnanie za opór — za opór!

„A jednak, choć dzieło zniszczenia wydaje się ogromnem, szkody w winnicy Pańskiej nie są jeszcze nie do naprawienia. Niech mroź ustąpi — ożyją wnet latorośla owędle.

„Wielka rzesza zaparła się jenó jawnie tego, czemu skrycie pozostała wierna i zawsze jeszcze zwartym i licznym jest hufiec, który śmiało i otwarcie trzyma się standardu Meki i Zbawiciela. Do dnia dzisiejszego pop — krzewiciel odszczepieństwa — wyrokuje o tem, jakiego wyznania jesteście; do dnia dzisiejszego dręczą nas karami pieniężnymi chwają zaś i nagradzają odstępców i kuszą obmierzłymi obietnicami chwiejnych, groźbami zaś serca lekkich przerazić usiłują i rozmyślnie poniżając i upośledzając kult katolicki, starają się zarazem uwiesić nieutwierdzonych w wierze prostaczków wystawnością swoich obrzędów i zmuszają się obywać bez cąrtzu, ślubu, spowiedzi i po grzebu, wzbraniając nawet wstępu do świątyń katolickich i niewolą patrzeć osłupiałymi oczyma, jak zbrojni s'uzalecy nieprawości ramię szabłami krzyż Pański, do wizerunku Matki Boskiej strzelają, a my wciąż powtarzamy z psalmistą: „ran jest twierdzą moją, a Bóg mój skałą ufności mojej“.

„Wątleją atoli siły nasze, ludźmi jesteśmy, słabi jesteśmy, więc gorycz nam serca zalewa i zwątpienie dusze zatruwa, ilekroć rozważamy sobie, jak bardzo jesteśmy sami jak dalece od całego świata opuszczeni i lwa ryczącemu na pastwę wydani. I zdaje nam się nieraz, że tylko cud uratować nas zdoła.

„Więc też przyszliliśmy do Ciebie, o Namiestniku Boży, z korną prośbą o cud — nie o cud widomy, ani o moc doczesną, ale o cud słowa!

„Pokrzep nas słowem, pokrzep modlitwą, pokrzep błogosławieństwem! Rozpal żarliwość posłusznych twemu skłnieniu kapłanów, wyznacz nam osobnego pasterza, który pod osłoną tajemnicy tem skuteczniej mógłby nas zagrzewać i podtrzymywać; rozpetaj więzy, które prześladowca duchowi naszemu narzuca.

W odpowiedzi na powyższy adres przemówił Pius X w następujące słowa:

„Miło mi jest bardzo widzieć was tutaj i powitać. Cieszę się z całego serca, żeście tu przybyli ze stron tak dalekich, aby odwiedzić sławne bazyliki rzymskie, uczcić kości Męczenników, modlić się na grobie Apostołów i złożyć hold waszej miłości następcy św. Piotra w mojej osobie.

„A ta radość moja z oglądania was tem jest większa, im więcej mieliście przeszkód do przewyciężenia, im więcej trudów musieliście przemieść, aby się dostać do Rzymu i im piękniejsza złożyliście dowody gorącej wiary waszej. Od dni kilku Rzym cały patrzy na was i buduje się głęboką pobożnością waszą. Znane mi są gorące przywiązania wasze do wiary świętej katolickiej i niczem niezachwiana stateczność w wyznaniu jej; trwajcie w nich wiernie i przekazcie dzieciom waszym. Wiem, ile i jak ciężko cierpieć musicie dla dochowania świętej wiary waszej; ale pamiętajcie, że Bóg widzi te wasze cierpienia, liczy je i nie zostawi je bez nagrody. Tymczasem zaś wiedźcie o tem i za powrotem do domu powtórzcie to wszystkim braciom waszym, że Ojciec św. pamięta o was, że Ojciec św. modli się za was, że Ojciec św. z serca wszystkich was błogosławi i pragnie gorąco spotkać się z wami w niebie.

„Błogosławieństwo Boga Wszechmocnego Ojca, Syna i Ducha świętego niech zstąpi na was i pozostanie z wami na zawsze“.

Wojna rosyjsko-japońska.

Korespondent biura Reutersa, znajdujący się przy głównym sztabie generała Kurokiego, nadesłał do swego biura telegram bez daty, brzmiący: »Na polu wojny nie nowego Straże przednie codziennie się spotykają straty są nieznacne. Przy tych potyczkach Japończycy zdawają się zwyciężać. W nocy przecinają Chińczycy druty telegraficzne.« Telegram ten przedstawia prawdopodobnie prawdziwe położenie rzeczy w południowe Mandżuryi.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszło kilka mniej ważnych wiadomości. I tak uzupełnia wczorajszą wiadomość o wyprawie

admirala Skrydlowa do Portu Artura z flotą Władystoką, telegram biura Laffana: Gdy eskadra rosyjska zbliżyła się na odległość 30 mil morskich do Portu Artura, była nagle i niespodzianie natknęła na dwa wielkie pancerniki japońskie i kilka łodzi torpedowych. W walce, jaka się wszczęła, odniosły statki rosyjskie uszkodzenia znaczne, a nie widząc pomocy z Portu Artura, zawróciły i przybyły do Władystoku w piątek o godzinie 8 rano.

Admiral japoński Togo donosi: w piątek zauważyły japońskie okręty 4 antytorpedowce rosyjskie w zatoce Talienwańskiej w pobliżu Szaopingtanu. Po kilka strzałach okręty rosyjskie cofnęły się do Portu Artura. W zatoce Talienwańskiej zniszczyli Japończycy więcej aniżeli 70 min podwodnych i 30 min pływających, które częściowo napotkano w zatoce Peczińskiej.

Również donosi admiral Togo, że Rosyanie, w sile 3000 żołnierzy i 20 dział opuścili miasto Kaiping wskutek bombardowania go przez Japończyków i cofnęli się w kierunku na Liaojang.

Obecnie walczą Japończycy tylko z tymi oddziałami rosyjskimi, które operują na północ od Portu Artura, zagrażając armii japońskiej oblegającej twierdzę. Ztąd donosi biuro Reutera o większej bitwie, w której miało poleżeć kilkuset Rosyan. Według źródła angielskiego oddział japoński, wyruszywszy z Portu Adama, spotkał się z oddziałem rosyjskim mniejszym co do liczby. Japończycy udali, że się cofają. Rosyanie zapuścili się w pogon, a następnie Japończycy ich otoczyli. Straty rosyjskie wynoszą około 800 ludzi.

Według doniesienia biura Reutera wybuchła mina powodna, gdy japoński parowiec transportowy „Taihoku-maru“ zakładał miny przy wejściu do Portu Artura. Wskutek wybuchu zabity został 1 oficer i 18 ludzi; 9ciu zostało zranionych. Parowiec sam nie poniósł znaczniejszych uszkodzeń.

W petersburskim sztabie generalnym obliczają siły japońskie, nagromadzone obecnie w Mandzuryi na 300 tysięcy żołnierzy, 576 dział polowych, 223 dział górskich i 332 ciężkich.

Z ostatnich wiadomości, nadeszłych z pola wojny, podajemy następujący telegram generała rosyjskiego Charkiewicza:

W nocy z soboty na niedzielę uderzyli Japończycy równocześnie pod Wafaodian i Pulandian na posterunek rosyjski, ale zostali ze stratą (?) odparci. Tej samej nocy zdobył inny oddział rosyjski wawóz i wzgórze pod Lidiatun; bitwa toczyła się w nocy, po stronie rosyjskiej poległo 4, raniono 18 żoł-

Smierć za ojczyznę.

Wiadomo, iż niedawno temu rozstrzelali Rosyanie w Charbinie 2 oficerów japońskich, oskarżonych o szpiegostwo. Przebieg sprawy opisuje jeden ze sprawozdawców wojennych w następujący sposób:

Niewielki pokój w jednym z prywatnych domów na końcu ulicy Mandzurskiej w Charbinie, zamieniony został na salę sądową. Sąd zasiadł w pełnym składzie. Przewodniczący ogłasza o otwarciu posiedzenia. Wprowadzają oskarżonych. Publiczności sporo, przeważnie oficerowie, którzy spoglądają na podsądnych z widocznym szacunkiem, ceniąc ich za to, że na rozkaz swego monarchy poszli na pewną śmierć. W sali nie brak i dam. Oskarżeni zeznają.

Pierwszy oznajmia, że jest pułkownikiem generalnego sztabu, skończył akademią wojenną w Japonii, nazywa się Szanco Jokoka, ma 44 lata, wyznaje religię ewangelicką. — Drugi — kapitan Tejskie Jokki, 31 lat, wyznania buddyjskiego. Obydwaj wykazują duży zapas zimnej krwi. Zeznania składają przy pomocy tłumaczy: Anglika i Rosyjanina, władającego językiem chińskim, oraz Burjaty.

Na stole widnieją dowody rzeczowe: pyroksylina, sznury i t. d. Mimo przyznania się do winy, sąd przesłuchuje 2 świadków, kozaka Pawła Geża i strażnika pogranicznego Kropakowa. Wszystkie oko-

nierzy. Dnia 8 czerwca dowodzący podjazdem porucznik Lang wpadł w zasadzkę i został otoczony przez dwie kompanie piechoty japońskiej. Jednakowoż powiodło mu się przebieć przez Japończyków z bagnetem w ręku.

Jenerał Stackelberg podaje następujące szczegóły o potyczce pod Wafangou:

We wtorek rozpoczęła się potyczka na południe od stacji Wafangou. Japończycy walczili z wielką brawurą, uderzając kilkakrotnie na nasze lewe skrzydło, atoli kilka ataków z rzędu odparto i na zajętem stanowisku zdołaliśmy się utrzymać. Pułk pierwszy, znajdujący się na lewym skrzydle, poniósł znaczne straty; poległ komendant pułku, pułkownik Chwastanow, wraz ze swym synem adjutantem; raniony jenerał Gerngross.

Z głównej kwatery rosyjskiej w Liaojang doniesiono do Paryża, że według opowiadań Chinczyków, otrzymali Japończycy pod Portem Artura znaczne posiłki i przygotowują się już do jenerałnego szturm na twierdzę.

Z Czifu donoszą, że Japończycy przychwycili całą flotylę statków, wiozących mąkę i ryż do Portu Artura i zabrali owe zapasy żywności. Złożyli też protest przeciwko wywożeniu z Czifu żywności dla Rosyan i przeciwko ustawieniu w Czifu rosyjskiej stacji telegraficznej bez drutu.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Przyszły pogromca Hererosów, generał Trotha przysłał z Afryki pierwszy telegram, w którym donosi iż 11 bm. przybył szczęśliwie do Swakojmundu. Główna siła powstańców stoi nad rzeką Omurambauamatzko i jest w posiadaniu 6000 karabinów. Generał przybył 13 bm. do Okahandy.

— Zatarg powstał pomiędzy niemieckimi, a belgijskimi żołnierzami kolonialnymi na granicy posiadłości niemieckich w Afryce Wschodniej i państwa Kongo. Oficer niemiecki Ederstein na czele 90 ludzi zajął wieś Ruczaru, leżącą jnż w państwie Kongo. Belgijczycy wysłali naprzeciwko niemu 300 żołnierzy i 4 oficerów.

— Parlament niemiecki przyjął we wtorek w trzecim czytaniu projekt rządowy ustawy menniczej, i to w formie zmienionej przez komisją i przyjętej w drugim czytaniu, mianowicie co do ponownego bicia monet wartości talara czyli 3 marek, czemu rząd się przeciwia. Ponieważ sekretarz skarbu Rzeszy bar. Stengel oświadczył, iż w razie

liczności wyjaśniają się. Oskarżeni do wszystkiego otwarcie i śmiało się przyznają. Pięć minut przerwy, poczem rozpoczyna się posiedzenie. Prokurator wobec jasno i niezbiacie dowiedzionej oskarżonym winy szpiegostwa, żąda kary śmierci przez powieszenie.

Obrońca prosi, aby sąd, przyjąwszy pod uwagę otwarte przyznanie się podsądnych do winy, przyznał im okoliczności łagodzące i skazał na dożywotnie ciężkie roboty. Po półgodzinnej naradzie sąd wydaje wyrok: Obaj oficerowie mają być straceni przez powieszenie. Obaj wysłuchali wyroku zupełnie spokojnie. Ani jeden muskuł nie drgnął na ich brązowych twarzach i pewnym, miarowym krokiem obaj wyszli pod eskortą ze sali sądowej.

Wyrok telegraficznie przesłano do zatwierdzenia głównemu dowódcy armii mandzurską, generałowi Kuropatkinowi. Odpowiedź nadeszła za kilka godzin. Główny dowódca wyrok zmienił, zamieniając karę śmierci przez powieszenie na śmierć przez rozstrzelanie. Nazajutrz o godzinie 4 po południu odezłano Japończykom wyrok w sztabie okręgu zaamurskiego.

Za półtrzeciej godziny przestaną żyć. Na razie obydwaj spokojnie rozmawiają z dowódcą, zawiadamiając go o ostatniej woli. Pułkownik Jokoka wręczył dowódcy 1000 rubli, prosząc go o złożenie tych pieniędzy na rzecz „Czerwonego Krzyża“. Dowódca nadmienia, że może byłoby właściwiej postać pieniądze rodzinie.

przyjęcia w tej formie projektu przez parlament rząd przyjął go nie może, projekt rządowy zupełnie upada i sprawa reformy menniczej znowu została odroczone. W dalszym ciągu przyjęto w drugim czytaniu pożyczkę dla kolonii afrykańskiej w kraju Togo w celu budowy kolei żelaznej w ilości 7 mil. 800 tys. marek. W środę dalsze obrady nad projektem ustawy dotyczącej kolei żelaznych w Wschodniej Afryce.

— Król Edward angielski wyjedzie do Kilomi 23 bm. Pisma niemieckie wielce są uradowane z zapowiedzianej wizyty króla angielskiego, który uchodzi za nieprzyjaciela Niemiec i Niemców.

— Sejm pruski przyjął w drugim czytaniu projekt ustawy o reprezentacji fiskusa na sejmikach powiatowych i w sejmie prowincjonalnym w Księstwie Poznańskim. Z posłów polskich przemawiał przeciw projektowi, który jest nowym środkiem walki przeciw Polakom, p. Czarliński, lecz niestety bez skutku.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W Szybach na Litwie pruskiej został 9go b. m. przez ks. prob. Brixa poświęcony kamień węgielny pod nowy dom dla sierot.

Chełmińska dyecezya. Jak co rok tak też na początku roku aiejącego przesłał najprzew. ks. biskup do Rzymu zebrałe przez Stowarzyszenie sw. Józefa 650 marek na utrzymanie kleryka w Konstantynopolu. W ostatnim numerze orędownika kościelnego jest umieszczone pokwitowanie kanclerza Stolicy Apostolskiej i zarazem uwiadomienie, że Ojciec św. Pius X za ten dar serdecznie dziękuje i tak Arcypasterzowi i duchowieństwu, jako też ludowi, szczególnie zaś łaskawym dawcom miłościwie udziela Apostolskie Błogosławieństwo.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 17 czerwca 1904.

— Susza i susza, a deszczu jak nie ma tak nie ma. A choć czasem chmury zasłonią niebo, to wnet wiatr je rozwieje i znów zaświeci słońce pełnią pogody. Na drogach polnych i żwirówkach leży gruby pokład drobnutkiego piasku, z którego lada wózek unosi tamany kurzu, a pieszemu przechodniowi tamuje oddech i wżera się w oczy. Sianożęcie już rozpoczęto, lecz trawa niewyrosta i nie ma tej siły co po inne lata.

— O rodzinie pomyśli nasz cesarz — odparł pułkownik.

Obaj skazańcy proszą, aby im pozwolono napisać list do rodzin i wykąpać się w wannie w gorącej wodzie. Życzenia te zostały spełnione.

Godzina śmierci nadeszła. Ostatnie przygotowania. Na stole w celi butelka wódki. Pułkownik wypił kieliszek, kapitan zaledwie ćwierć kieliszka. W zakrytym powoziku wywożą skazańców pod silną eskortą o trzy wiorsty za Nowy Charbin, po za linie kolei wschodnio-chińskiej. Tutaj usypało już zawczasu krótki, wysoki wał.

Nastąpił zachód słońca. Przed wałem stoi oddział piechoty pod wodzą oficera. Skazańcy spokojnie wysiadają z powozu i po raz ostatni w życiu zapalają sobie papierosa. Pułkownik kłania się wszystkim obecny, tj. dowódcy, dwóm lekarzom i dwóm dziennikarzom, piszącemu te słowa i korespondentowi ilustratorowi „Niwy“ p. Taburinowi. Japończycy podeszli do wału. Pułkownik pozwolił sobie zawiązać oczy, kapitan zaś prosił, by mu pozwolono zajrzeć w oczy śmierci. Obaj prosili, aby ich do wkopanych przy wale desek nie przywiązywano, co też uwzględniono.

Słońce skośnymi promieniami oświetlało miejsce kaźni. Oficer daje znak, tak zwana „Niema komenda“. Rozległ się huk 24 jednoczesnych strzałów karabinowych...



Zyte zaczyna się bielić od pnia a tymczasem ziarnko mdle, niewykształcone. Kartofle również nie najlepszy obiecują plon. Reszta okopowin tak samo nędznie wygląda i wogóle stan plodów rolniczych na polach przygnębiające sprawia wrażenie. W ogrodach warzywnych i sadach stosunek ten sam. Jeżeli się tedy niebo w najbliższych dniach nad ziemią nie zmiłuje i kroplistego ratunku spuścić nie zechce, to widoki na wyżywienie w przyszłym roku mogą być bardzo smutne. A na tem ucierpi najwięcej własność ziemską z jednej, a handel i przemysł z drugiej strony.

— Most drewniany przy starym zamku obecnie rozbierają i jest droga tedy obecnie dla furmanek i pieszych zamknięta. Zbudowany tam będzie nowy murowany most.

— W środę przed południem spłoszył się koń rybaczki Jasińskiej z Myk i popędził z furmanką na której siedziały dwie kobiety w ulicę Królewską. Tu zawadził o urzewo tak silnie, że obie kobiety z woza wypadły. Jedna z nich odniosła wskutek tego znaczne pokaleczenia.

— Mistrz ślusarski p. Neuber jadąc w środę w ul. Strzeleckiej z góry, nie mógł konia w biegu powstrzymać. Przy ogrodzie »Buergergarten« zawadził furmanką o kamień i wywrócił pojazd. Tak pan N. jako i siedzący na wozie dzieci odnieśli przytem rany.

— Przedsiębiorca p. Mrzyk sprzedał swój budynek róg ul. Królewskiej i Magazynowej pozasłużbowemu kapitanowi okrętowemu panu Kondruhe z Klajpedy za 65 tysięcy marek.

— Wakacje sądowe rozpoczną się 15 lipca i potrwać do 15 września.

— Aresztowano w czwartek po południu wożarza K. z Friedrichshagen przy Berlinie. Cięży na nim podejrzenie, że zwabił on w różny sposób małe dziewczynki w celach niemoralnych. K. zapiera się winy — jednakże panna kobieta widziała, jak wchodził z pewną dziewczynką do domu p. Mockiego w ulicy Olszynkowej.

— Wszystkie tutejsze szkoły przerwały w czwartek przed poł. o 11 naukę z powodu wielkiej gorączki. Termometr wskazywał w cieniu 26 stopni Celsyusza.

— Z izby karnej, 16 czerwca, 14-letni chłopak Paweł Kensbok skazany został za zgwałcenie 19-letniej Franciszki Less na 2 miesiące więzienia i kosztą. — Karczmarz Wojciech Joost skazany był za oszustwo przez tutejszy sąd ławniczy na 30 m. kary. Na założoną apelację izba karna uwolniła go od winy i kary.

— Tutejszy pułk artylerii polnej, który był na 4 tygodniowym ćwiczeniu w Orzeszu, wrócił w czwartek do naszego miasta.

— Z powiatu. Posiedzieli Wiktor Klurowski obrany i potwierdzony na ławnika w Marcinkowie.

* **Dajtki.** W czasie feryi letnich odbędzie się tu 14-dniowy kurs dla pszczelarzy nauczycieli. Nauczyciele biorący w kursie tym udział otrzymają wolną stancję jako i 15 m. na podróz.

* **Szombruk.** W nocy na 16 zaginęło posiedzielowi Klein z wybudowania 8 owiec z chlewa stojącego samotnie na pastwisku. Czy owce ukradziono, dotąd niepewne.

* **Gady.** Budynek szkolny zostanie w przyszłym roku przebudowany i znacznie powiększony. Regencya udzieliła na ten cel 2600 marek. — Pomiedzy dziećmi posiedziela Klein z wybudowania wybuchła dyfterya i żarnice. Jedno dziecko zmarło w środę na tę chorobę.

* **Gifawy.** We wtorek po południu wybuchł ogień u karczmarza Orłowskiego. Spaliło się doszczętnie kilka budynków. Powstała szkoda pokryje zabezpieczenie.

* **Klewki.** Urzędnikiem stanu cywilnego mianowany został przez naczelnego prezesa na obwód Klewki nr. 21 nauczyciel p. Hebron.

* **Biskupiec.** Ks. Renkel z Butryn przyprowadził się zeszłego tygodnia dotąd zamieszkał w odnowionym domu dla be-

neficyatów. Tak teraz mamy przy naszym kościele znowu 4 kapłanów.

* **Miłomłyn.** Trzech uczni mularskich urządziło sobie przejażdżkę czolnem po rzece. Nagle czolno się wywróciło. Dwóch z nich uratowało się pływaniem, trzeci, niejakiś Noworski utonął.

* **Ostród.** 14 b. m. nastąpiło tu założenie kamienia węgielnego pod nowy gmach gimnazjalny.

* **Gdańsk.** Wystawa rolnicza w Gdańsku została zamknięta wczorajszego wtorku. Zdaje się, że wystawcy tak samo jak publiczność są zadowoleni. Pieniężnie przyniosła więcej dochodu niż część innych wystaw tego towarzystwa wystaw wędlinowych, jakkolwiek naturalnie dochody z wstępnego nie pokrywają nakładów. Wiele nakupowano koni i maszyn. Ceny bywały niekiedy bardzo wysokie. Kilku polaków z Księstwa Poznańskiego także wystawiało i to w dziale żywności (inwentarza) a mianowicie koni i owiec. Do jakich sum dochodzą sprawy takiej przebież niewielkiej wystawy okazują cyfry następujące: Pobudowanie budynków, plotów, hal, stajni i restauracji — 130,000 mk., kosztą personelu roboczego — 160,000 mk., zabezpieczenie maszyn i sprzętów — 2 miliony, a koni bydła i drobia 3 miliony.

* **Gdańsk.** W piątek wylowiono z Wisły zwłoki 15-letniego Brunona Böhlinga z Siennej huty. Według oświadczenia jego ojca znikł on 14-go listopada r. z. i wtedy przypuszczano, że się utopił.

* **Tczew.** Aresztowano i odstawiono do tutejszego więzienia czeladnika krawieckiego Augusta Rahua, ponieważ dopuścił się czynu niemoralnego na 8-letniej dziewczynce, którą musiano odstawić do domu chorych. R. liczy 30 lat.

* **Z Kartuzkiego.** Aby się ochłodzić, udał się szachmistrz Kaczmarek łódką na jezioro Łopalićkie. Gdy nie wrócił, zarządzono poszukiwania i wylowiono go w końcu z jeziora nieżywego. K. liczył 26 lat i pochodził z Poznańskiego.

* **Malbork.** Nieszczęśliwy wypadek w skutek lekkomyślnego obchodzenia się z bronią wydarzył się tu w ubiegły piątek. Otóż 27-letni stolarz H. Bardusch bawiąc się teściem, wystrzelił 5-letniemu synowi stolarza Wirowskiego oko. Kula nieszczęśliwemu chłopcu utkwiała w głowie. Barduscha uwięziono. — Wypadków takich tak wiele się zdarza, a jednak jeszcze jest tyle lekkomyślnych ludzi, że z bronią palną igrają jakoby z niewinną zabawką i skutkiem tego powodują nieszczęścia. A więc więcej rozwagi i ostrożności!

* **Kartuzy.** Przy budowie toru kolejowego z Kartuz do Lęborka wydarzyło się w tych dniach ciężkie nieszczęście. Osunął się w pewnym miejscu nasyp, a spadająca ziemia zasypała 18-letniego robotnika Bykowskiego z Kartuz. B. odniósł skutkiem tego ciężkie wewnętrzne uszkodzenia. Nie ma nadziei, aby go się udało utrzymać przy życiu.

* **Grudziądz.** W czwartek zeszłego tygodnia toczył się przed tutejszą izbą karną proces przeciwko dawniejszemu redaktorowi »Dzien. Grudz.« p. J. Ziółkowskiemu. Chodziło o korespondencję z Chelmży, w której skarcono pewne Polki za to, że występowały w niemieckim teatrze amatorskim i zagrożono im wymianieniem publicznem ich nazwisk, gdyby to się w przyszłości powtórzyć miało. Prokuratora grudziądzka postarała się o stawienie wniosków karnych za obrazę a ze swej strony wytoczyła postępowanie o niedozwolony przymus. W toż rozpraw owe Polki cofnęły swoje wnioski karne. Chodziło więc tylko o niedozwolony przymus. Prokurator wniósł o 2 miesiące więzienia. Sąd skazał oskarżonego na 300 mk. kary.

* **Toruń.** Para sikorek usłała sobie tu gniazdko na żelaznym słupie latarni, znajdującej się na kępie bazarowej. Z latarnika, przechodzącego co dnia zapalać łup czyścić latarnię, nie sobie ptaszki te nie robią. Widocznie wierzą w jego dobre serce, które n. u. nie pozwala czynić krzywdy „maluczkim“.


* **Zaniemiśl.** Służąca tutejszego nauczyciela G. miała we wtorek wieczorem przy-

grać mleko na okowicie, a przez jej nieostrożność zajęła się butelka i eksplodowała. W mgnieniu oka stanęła cała w płomieniach i tak została poparzona, że mimo rychłej pomocy i ratunku po siedmiogodzinnych okropnych boleściach ducha wyzionęła.

* **Stęszewo.** W tych dniach otrzymało tu 14 do 15 obywateli mandaty policyjne każdy na 30 m. kary za udekorowanie domów z powodu uroczystej procesji w Rynku wstęgami obok innych kolorów także czerwonymi lub białymi. Popobno ktoś gorliwy telefonował do landrata, który rozporządził natychmiastowe usunięcie owych wstęg, co też policja w czasie nie-szpór uczyniła. Kiedy przed dwoma laty obywatele stęszewscy udekorowali swe domy podobnemi wstęgami na przyjęcie wysokiego urzędnika, nie podpadło to wcale policji, a nawet za to serdecznie podziękowano.

* **Frydenshuta.** Straszne nieszczęście zdarzyło się tutaj na holdzie żużli, gdzie sześć dziewczyn zatrudnionych była wysypywaniem z wagonów żużli jeszcze rozpalonych, przyczem wszystkie sześć zostały przysypane i odniosły straszne poparzenia na całym ciele. Szczególnie dwie dziewczyny zostały poranione, że ciało odchodzi od kości, i nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

* **Gelsenkirchen.** Wiec polski w Gelsenkircken odbył się w ubiegłą niedzielę staraniem »Związku Polaków«. Przewodniczył wiecowi p. B. Wilkowski z Rotthausen, przemawiali zaś pp. redaktor M. Kwiatkowski z Bochum o nowym kolonizacyjnym projekcie antypolskim, Jan Wilkowski z Schonneck wykazywał na przykładach z życia nasze obecne smutne położenie. Tomasz Kubiak mówił o opiece duchownej i znanym okólniku władz biskupich. A. Brejski z Bochum przypomniał w krótkich słowach obowiązek narodowego wychowania dzieci, Mieczysław z Gelsenkirchen omawiał sprawę zachowywania się młodzieży polskiej na obczyźnie pod względem narodowym, a w końcu A. Chelmiński z Blumke nawoływał do popierania swoich.

 Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Rozmaitości.

Wieloryby a wojna. Ciężkie czasy nastąpiły dla wielorybów przebywających na wybrzeżach zachodniej Azji. Nigdy im tam nie było zupełnie dobrze, gdyż przedstawiały bardzo pożyteczny łup, ale teraz swobodę ich ograniczono jeszcze bardziej, gdyż i im, podobnie jak i okrętom stron wojujących, grożą niespodziewane niebezpieczeństwa. Mina podwodna, lub zablakana torpeda, mijając się ze swoim przeznaczeniem, wysadzi nieraz wieloryba w powietrze. Tak zdarzyło się w zatoce Possjeta gdzie swojego czasu — jak to już z telegramów wiadomo — zdarzyła się straszliwa eksplozja i dopiero, gdy fale przyniosły ku wybrzeżom nieżywego przewróconego wieloryba, zrozumiano przyczynę eksplozji: oto napłynął on na podwodną minę i przez to wywołał katastrofę. Gorzej jeszcze zdarzyło się na morzu zółtem innemu wielorybowi, na którego — jak podaje paryski »Cosmos« — nadpłynął japoński krążownik, pędzący z szybkością 18 węzłów na godzinę i rozciął na dwa kawałki.

Walki byków. Mieszkańcy Pesztu mogą już podziwiać zreczność toreadorów hiszpańskich — walki byków rozpoczęły się tam przed kilku dniami w specjalnie zbudowanej otwartej arenie, która może pomieścić 12,000 osób. Na pierwsze widowiska stawiała się niemal cała arystokracja i ci, którzy chętnie dokoła niej krążą. Ceny miejsc są dosyć wygórowane — łoża 100 koron, a miejsca najtańsze 4 kor; i pierwsze i ostatnie były prawie wszystkie zapelnione, świeciły natomiast pustkami miejsca po 10, 12 i 15 koron, czyli że inteligencja i zamożne mieszczaństwo nie popierają tych sensacyjnych widowisk.



Już nadeszły książki do nabożeństwa



polskie i niemieckie w najnowszych pięknych oprawach i wielkim wyborze. Polecamy takowe na obecny czas przyjęcia do Komunii św. Książki u nas nabyte są gustowne, trwałe i tanie. Polecamy książki te w różnych oprawach już od 15 fen. do 20 marek.

Ubrania na przyjęcie do Komunii św. własnej roboty, trwałe i dobrze robione, nie jak gdzieindziej, po niebywale tanich cenach poleca „olsztyńska fabryka garderoby“ z maszyną do przykrawania, właśc. **Jacob Levy**, obok p. Struwego, Rynek 20.

Na przyjęcie do Komunii św.

Na przyjęcie do Komunii św.

Co tylko nadeszła świeża przesyłka

czarnych ubrań

na przyjęcie do Komunii św.,
jako i czarnych kapeluszy

i sprzedaje takowe po wyjątkowo **tanich cenach**.

R. Schneider,

ul. Prosta (Richtstr.) 4.

Na przyjęcie do Komunii św.

Na przyjęcie do Komunii św.

Baczność!

Z mych starych zapasów **cygar** polecam po bardzo **tanich cenach**. **Florinda**, średnio-duże, mocne za 100 sztuk 275 m., **Kaiser Wilhelm II.** średnio-mocne 3,00 m., **Accepto** bardzo cenne 3,25 m., **Jurado** elegancki format 3,50 m., **Semirania** duży format, przyjemne 4,00 m., **Viadura** elegancki format 4,00 m., **Satyr** piękny format, lekkie 4,00 m., **Pflanzer-Import** aromatyczne 4,50 m., **Margarethe** lekkie, przyjemne 4,50 m., **La Cultura** negatunkowane w papierowym opakowaniu 4,50 m., **Braziliana** negatunkowane, mocne 5,00 m., **Caballero** piękne meksykańskie cygaro 5,00 m., **Mexiko** negatunkowane średnio duże silne 5,00 m., **Bremer-Markt** negatunkowane mocne 5,25 m., **Marcella** piękny format bokowy 5,75 m., **Windhorst** piękne, lekkie 5,75 m., **Falstaff** średnie lekkie, bardzo lubiane 5,90 m., **Confianza** pełny duży format 5,0 m., **Alarich** elegancki średni format bardzo ulubione 7,00 m. — Przy odbiorze 600 sztuk wysyłam do każdej miejscowości franko i udzielam 5 procent rabatu. Cenniki na żądanie gratis i franko.

P. Hirschberg, Olsztyn

hurtowny handel win cygar.

Meble, lustra,

towary wyścielane polecam w wielkim wyborze po znanych tanich cenach.

Szczególniej polecam dla braku miejsca, aby uprzętnąć następujące przedmioty jako to:
obrazy świętych, rigny i krzyże także za szkłem, dalej dywany, kołdry, przykrycia na stoł, hodniki i wiele innych rzeczy po bardzo tanich cenach.

J. Lewandowski,

ulica Prosta (Richtstr.) nr. 28.

Polecam codziennie świeżo palone: **Ceylon-Mocca** mieszanka funt 140 m. paczka pocztowa 9 funtów 1260 m. **Jawa-Neu Granada** mieszanka funt 120 m. 9 funtów 1030 m. **Guatemala-Bourbon** mieszanka funt 100 m. paczka 9 funtowa 900 m. — Przy zamówieniach 5 funtów wysyłam na okrąg 10 mil a przy 9 funtach do każdej miejscowości **franko**. Opakowanie w użytecznych mieszkach gratis. Mieszanka kawy perłowej funt 1 m. i 120 m. Mieszanka kawy Santos funt 80 fen. i 90 fen.

P. Hirschberg.

Posiadłość

12 mórg ogrodowej roli, budynek i stodoła i poł budynku z 2 wódkami jest zaraz na sprzedaż, 33 morgi torfowych łąk i lasu jest również zaraz na sprzedaż.

Kiszporski,
w Szomfaldzie.

16 lat stara krzepka i dobrze wychowana

Klacz

gdyż za wiele koni, ma bardzo tanio do sprzedania.

Fr. Langkau,
gospodarz w Mokinach (Mokainen.)

Folwark.

400 mórg w ładnym położeniu, budynki wyborne, ziemia pszenna, żytnia i jęczmienna, kompl. inwentarz, polowanie, nad szosą blisko miasta i kolei w pow. Brodnickiem Prus Zach. przy zaliczce około 25000 marek jest tanio na sprzedaż. Oferty uprasza pod lit. K. P. do Eksped. »Gazety Olsztyńskiej«.

Posiadłość

chałupa i stodoła w dobrym stanie i ogród (1 korzec wysiewu) chce zaraz z wolnej ręki sprzedać **Romański w Patrykach.**

W skutek powiększenia mego **handlu maszyn** chce mój towarów kolonialnych od zaraz lub później wraz z pomieszkaniem **wydzierżawić.**

F. Klodziński,

Olsztyn, ulica Jakóbową nr. 5.

W niedzielę 19 b. m. u

rządzam

***** letnią zabawę *****

z koncertem i tańcem

w ogrodzie p. Gehrmana o czym donoszę szanownej publiczności uprzejmie zapraszam.

A. Kather,

oberzysta w Gietrzwałdzie.

Nowe!

Tanie!

*** Papier listowy ***

5 arkuszy papieru, 5 kopert, w pięknej mapce z kalendarzem i taryfą pocztową, do tego

piękną kartę pocztową i trzonek z piórem

jest w naszej ekspedycji do nabycia, Cena kompletnej teзки

tylko 10 fen.

Użyteczne! Piękne!

Najlepsze

Świece

ółtarzowe i do ofiar

we wszystkich wielkościach poleca tania

Emil Blessmann,
w Wartemborku, rynek 93.

Baczność!

Polecam najlepsze fabrykaty maszyn do sieczenia

Cormick
Massey Harris
Osborn

wskutek dużych zamówień po znacznie niższych cenach, dalej maszyny do rżnięcia i prasow. wapna i torfu, **kultywatory, grabie „tryumf“ grabie do siana, „Zmijki“, młóckarnie**, we wszelkich gatunkach, **młóckarnie szerokie z manerzem** do podwójnego szczyczenia.

Centryfugi

Cenith i Planet

najlepsze w najpraktyczniejszej konstrukcyi.

Udzielam korzystnej odpłaty, za gotówkę wysokiego rabatu. Wszystkie maszyny dostawiam franko do najbliższej stacji kolejowej kupującego.

F. Klodziński,

handel maszyn rolniczych,
Olsztyn, ul. Jakóbową (Jacobstr.)

Budynek

z 7 morgami roli ogrodowej z stodołą i chlewami jest zaraz na sprzedaż.

Wdowa Packmor,
w Szafaldzie.

Meble używane, szafy, łóżka z matracami, kanapy, stoły, krzeselka ma tania na sprzedaż

E. Osterode.

Posiadłość

18 mórg roli pod konieciną z budynkami żywym i martwym inwentarzem, blisko miasta Wartemborka chce zaraz sprzedać. Polowa wplatni stać może na dłuższe lata.

Józef Kuczenski,
w Lapce p. Wartemborku.